

Pół wieku uzdrowiska

Data publikacji: 29.06.2016 10:55

50 lat minie w przyszłym roku od rozpoczęcia budowy w Ustroniu kompleksu sanatoriów. Popularne piramidy na stałe wpisały się w krajobraz miasta. Dzięki inwestycji sprzed trzech dekad zmieniło się nie tylko ono samo. Także województwo śląskie zyskało miejsce, gdzie wiele osób powraca do zdrowia.

Rocznica rozpoczęcia budowy sanatoriów na Zawodziu zbiega się z półwieczem nadania Ustroniowi statusu miasta uzdrowiskowego. Według ówczesnych założeń w dzielnicy Ustronia, Zawodziu, miał powstać Szpital Reumatologiczny, Sanatorium Uzdrowiskowe oraz 28 domów leczniczo-rehabilitacyjnych. W tym roku minie trzydzieści lat od uruchomienia największego kompleksu – sanatorium Równica.

Wówczas chyba nikt nie przewidywał, że za kilkadziesiąt lat potencjał lecznictwa uzdrowiskowego będzie kilkukrotnie większy. To pokazuje, że z roku na rok nie tylko ilość pacjentów powinna się powiększać, ale i żeby jakość usług medycznych się zwiększała. Mam na myśli pozyskiwanie nowych lekarzy specjalistów kardiologów - zaznacza dr Adam Rybicki, dyrektor medyczny Uzdrowiska Ustroń.

Jak zaznacza dyrektor, ustrońskie uzdrowisko jest jednym z największych uzdrowisk w Europie. **Inne uzdrowiska nazywa się dużymi kiedy mają po 800-900 łóżek. My mamy 1500 miejsc. To olbrzymi kombinat, przy którym zachowanie jakości i zachowanie indywidualnego podejścia jest bardzo istotne.** - mówi dr Rybicki. Dziennie w sanatorium wykonuje się około 6 tysięcy zabiegów. Uzdrowisko leczy chorych na choroby kardiologiczne, pacjentów z urazami ortopedycznymi, chorobami reumatologicznymi oraz neurologicznymi. Pomoc znajdą tutaj również pacjentki po mastektomii. Oprócz pacjentów, którzy korzystają z usług uzdrowiska w ramach funduszu zdrowia, nie brakuje także prywatnych wizyt komercyjnych .

Piotr Ciepał wiceprezes zarządu uzdrowiska nie ukrywa, że Ustroń ma olbrzymi potencjał. Widziałby z chęcią podwojenie wspomnianych wcześniej 6 tysięcy usług rehabilitacyjnych dziennie. **Ale niestety blokuje nas liczba miejsc noclegowych. Mamy ich teraz 1550 w pięciu obiektach. Nasze zasoby są obłożone prawie w stu procentach, to świadczy o popularności tego miejsca, ale i o tym, że potencjał uzdrowiska jest ogromny. Stąd ogromne prace, które są podjęte związane z modernizacją chociażby budynku Równicy.** - mówi. W planach jest budowa łączników pomiędzy budynkami uzdrowiska. Po wakacjach zamknięte zostaną baseny solankowe. Rozpocznie się ich modernizacja. To największy kompleks w Europie, w 2017 chcemy ponownie je otworzyć. Dla gości chcemy pomiędzy hotelem Wilga a Uzdrowiskowym Instytutem Zdrowia stworzyć nowy kompleks basenów słodkowodnych.

Przyszły rok, ze względu na 50 rocznicę nadania miastu statusu uzdrowiska, dla Ustronia będzie wyjątkowy. Dlatego też do życia powołano Stowarzyszenie PROJEKT ZAWODZIE. Jednym z jego pierwszych działań będzie otwarcie Galerii Uzdrowiskowej, poświęconej tradycji uzdrowiskowej miasta, a także niepowtarzalnej architekturze dzielnicy Zawodzie. Galeria będzie znajdowała się w budynku Równicy w obecnym Klubie Kuracjusza, którego olbrzymia przestrzeń (ok. 700 m²) zostanie docelowo podzielona na trzy części o różnej funkcji. Jedną z nich zajmie właśnie Galeria Uzdrowiskowa, w której znajdą się zdjęcia, pamiątki i szkice poświęcone dzielnicy Zawodzie i historii uzdrowiska. Galeria zostanie połączona z kawiarnią, której wystrój nawiązywać będzie do trendów z lat 70-80-tych ubiegłego wieku. **Ostatnia część pozwoli na kontynuowanie dotychczasowej funkcji Klubu Kuracjusza – w którym odbywają się wieczorki taneczne. Jednak ta przestrzeń również zostanie poddana metamorfozie. Już w przyszłym roku nasi goście będą mogli bawić się w klubie rodem z PRL-u, nas architekci zadbają żeby budził on wyłącznie dobre wspomnienia z tego okresu.** - mówi Aleksandra Zawodzińska dyrektor marketingu Przedsiębiorstwa Uzdrowiskowego Ustroń. Całość ma składać się na szlak uzdrowiskowy, który rozpoczynać się będzie w centrum miasta. Turyści będą mogli, wędrując nim, poznać tradycje uzdrowiskowe w całej mieście. Częścią szlaku mają być również wille, w których kiedyś mieszkali kuracjusze.

Jan Bacza